

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzi stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświęconych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowana być nie może.

Dziś: Jana Kapistrana.
Sobota: Rafał Archana.
Niedziela: Jana Kantego.
Poniedziałek: Ewarysta P. M.

Wschód słońca o godzinie 6-ej minut 34.
Zachód 4-ej 55.
Długość dnia godzin 10 21.
Ubyło 6 22.

Wschód księżyca o godzinie 6 minut 30 w.
Zachód 10 19 r.
Wysokość wody na Wiśle stóp 1 cali 5.
Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 9° R.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmotowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor codziennie do 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Wtorek: Sabina Męcz.
Środa: Szymona A. F.
Czwartek: Narcyza B.
Piątek: Serapiona B. W.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji nr. 268. — Telefon Administr. 517.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Władimir; jutro Siemysława.
Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu opieki nad wychowankami zakładu sierot chłopców, pozostającymi w terminach u rzemieślników. (Gmach po-dominikański przy ulicy Fréta — 5 po południu.)

Wystawy: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krakowskie-Przedmieście № 15—od godz. 10-ej rano do 5-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulca. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 5-ej wieczorem.) — Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Nowy-Swiat № 27—od 10-ej rano do 7½ wieczorem.) — Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa na Krakowsk-Przedm. № 66—od 10-ej rano do 4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)

Teatry: Wielki: dziś „Jak wam się podoba” (występ p. Bolesława Kępczyńskiego); jutro „Rycerskość wieśniacza” (z udziałem panny Adriany Busi i p. Emanuela Suagies). „Moc przeznaczenia” (akt 3-ci), oraz divertissement; — Rozmaitości: dziś „Pozytywni”; jutro „Sprawa Clémenceau”; — Letni: dziś „Wice-admirał”; jutro „Pierścień rodzinny” (z udziałem pani Adolfiny Zimajerowej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 13374 rs. 70 k. (Pożyczki wydawane będą; kasa otwarta od godz. 9-ej rano do 3-ej po południu; wykup i prolongata uskutecznia się tylko od godz. 9-ej rano do 1-ej po południu.)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— **Birż. wiad.** donoszą, iż w tych dniach w radzie państwa poruszona będzie kwestja dalszego prowadzenia robót około budowy kolei transsyberyjskiej.

— Według informacji *Now. wr.*, postanowiono na niektórych arterjach wodnych podnieść opłatę od splawu, celem zgromadzenia funduszu na cele regulacji.

— Ministerjum finansów postanowiło, jak donoszą dzienniki petersburskie, powiększyć znacznie odpowiedzialność za wykroczenia przeciw ustawom akcyzowym.

— We wczorajszej *Gaz. polic.*, zamieszczone zostały następujące nowe przepisy o utrzymywaniu za-

jazdów: „Zajazdy mogą być urządzone i otwierane nieinaczej, jak po uprzednim zrewidowaniu przez specjalne komisje, złożone z komisarza, lekarza, budowniczego, brandmajstra straży i na zasadzie opinji inspektora urzędu lekarskiego; warunki do otwarcia zajazdu są następujące: 1) podwórze dla postoju powinno być obszerne, nie zaciężone budynkami mieszkalnemi, całe wybrukowane z odpowiedniemi rynsztokami; 2) w każdym zajazdzie winien się znajdować wodociąg lub studnia z korytem do pojenia zwierząt; 3) dla odpoczynku i noclegu przyjeżdżających, oraz ich stangretów powinny być urządzone odpowiednie lokale, składające się z pokoi widnych, suchych, opalanych, z osobnemi łózkami lub wspólnemi przycami; należy przytem utrzymywać stosowną liczbę służby; 4) w każdym zajazdzie winny być ustępy oddzielne dla obu płci; 5) dla koni należy mieć wygodne i widne stajnie, podzielone na przegrody, a szerokość przejścia po za kołmi ma wynosić około 2 arszynów, podłoga z materiału nieprzemakalnego, do składania nawozu specjalne skrzynki, a ściany dwa razy do roku bieleć wapnem, podłogi zaś i rynsztoki smarować smołą gazową; 6) komisja oznacza ilość wozów, które się mogą na raz zatrzymać; 7) postój wozów z zaprzężonemi końmi surowo się wzbrania; 8) wszelka komunikacja lokalu zajazdu z szynkiem lub bawarją jest wzbroniona; 8) niestosowanie się do powyższych przepisów po ciągnie zamknięcie zajazdu i odebranie pozwolenia.

— Jutro, t. j. d. 24-go b. m., o godzinie 8-ej wieczorem, w lokalu Towarzystwa przemysłu i handlu, odbędzie się posiedzenie członków sekcji II-ej przemysłu chemicznego, na którym po wysłuchaniu protokołu z poprzedniej sesji, odczytanem zostanie sprawozdanie z postępu nauk chemicznych. Posiedzenie zakończy drobne wiadomości, oraz sprawy bieżące z dziedziny przemysłu chemicznego.

— Pewne grono osób urządza w nadchodzącą niedzielę w sali Towarzystwa wioślarskiego wieczór instrumentalno-wokalny w połączeniu z deklamacją;

wiele cenionych sił artystycznych przyrzekło już swój współudział. Wieczór będzie mieć charakter zebrania ściśle prywatnego i dlatego wstęp do sali będzie za biletami imiennymi.

— Z literatury.

* Dzieła W. O. Didona „Jezus Chrystus”, w przekładzie ks. biskupa Kossowskiego, ukazał się zeszyt 18, rozpoczynający tom drugi.

Początek obejmuje „Walne zapasy w Jerozolimie”. * Nadesłano nam zeszyt 50-ty „Encyklopedji humoru”.

* Otrzymaliśmy w formie broszury o 23-ch stronach druku wydany świeżo wiersz p. St. P. p. t. „Beatus”.

— Z teatru i muzyki.

* Wczoraj teatr Wielki po raz drugi wystąpił z operą Mascagniego „Cavalleria rusticana”.

Jak z góry przypuszczać należało, sala była natłoczona.

* Dyrekcja nadwornej opery brelińskiej wydała rozporządzenie, aby dla uniknięcia niepokoju w sali podczas wykonywania uwertury w takim nawet razie wszystkie drzwi wchodowe były zamknięte, jeżeli uwertura nie łączy się bezpośrednio z początkiem aktu.

Zapytały się go: a u nas?

U nas tłoczy się spóźniona zawsze publiczność do krzeseł i ławek nie tylko podczas uwertury (na którą bezmyślność profanów nie pozwala zważyć), ale przynajmniej do połowy każdego aktu, uniemożliwiając inteligentniejszym słuchaczom odbieranie wrażeń muzycznych.

Wartoby raz pomyśleć o uporządkowaniu tej anarchii!

— W sekcji rzemiosł.

Pomimo zajmującego porządku dziennego, mieszczącego w sobie pogadankę przemysłową i sprawozdanie ze stanu obecnego rzemiosł w Czechach, pomimo wreszcie nader żywotnej sprawy, jaką stanowił zapowiedziany wybór wiceprzewodniczącego

Od góry niebo białawe, jakby powleczone srebrną siatką, dżdżysta i wilgotna.

Powoli—jęk dziewczyny cichł i przechodził w „hosenie” płaczek nad mogilkami zmarłych.

Marja, skuliwszy się na pniu, rękoma kolana objęła i bezwiednie przyjęła pojęcie chłopek, zawodzących żałośnie nad dolą swoją marną.

Całe życie poniewierki i upokorzeń zarysowało się przed nią teraz z dokładnością przerażającą.

Tak!... ciotka miała słuszość.

Nędzna była, biedna, brzydka—nie mającą poprostu koszuli na grzbiecie.

Wiedziała o tem oddawna, poznała swą biedę, niedolę... lecz — dlaczego teraz, dopiero czuje to w zdwojony sposób? Dlaczego wobec Antoniego nie wstydziła się swej ubogiej sukienki? Silną była na uroczysku w Wołochowie, silną, szczęśliwą, wesolą...

A przecież—tam, sama wyrzekła z dumą: „Słaby mi się brzyde!”

Słabym!

Cóżby mógł jej powiedzieć teraz Antoni, gdyby ją zobaczył znękana, przybita, splakana, w rozterce z życiem, z duszą własną, z ciotką, z... własną wolą! Słabymi się brzyde!...

I z krzykiem znowu się za głowę porwała.

Słabą była, nędzną, wiedziała o tem—i czuła się zwyciężoną przez samą siebie... I nikogo, nikogo, ktoby mógł przytulić jej głowę zbolalą, ukoić, pokrzepić, ukazać jakiś punkt jasny w tym ciemnym omdle!...

Nikogo!... Nawet matki, tej naturalnej powiernicy każdego serdecznego bólu... tego spokojnego objęcia rąk ukochanych, po za którymi serce, niepowinnością dręczone, milknie i boleć przestaje... Nagle na ściężce zaszumiały liście. Ktoś szedł powoli, deptając gałęzie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

SZMAT ŻYCIA.

POWIEŚĆ

przez

Gabriellę Zapolską.

(Dalszy ciąg).

Na białem tle drzwi odcinała się dokładnie jej ciemna głowa, prosta, wyprężona, ku Elżbiecie zwrócona.

Elżbieta na fotelu wciąż siedziała, zdumiona, przerażona tym nagłym wybuchem przed chwilą milczącej dziewczyny.

— A gdyby nawet i tak było!—mówiła dalej dziewczyna rozgorączkowana—gdyby nawet tak było, że matka moja, że ojciec mój, jedynie tylko w sercu natchnienie dla siebie czerpali! o! to jeszcze to serca tylko inne serca sądzić mają prawo, a nie istoty, tobie, ciotko, podobne, w egoizmie swym straszne, ohydne, potworne!...

Lecz teraz już Elżbieta z krzesła swego powstała, cała z gniewu drżąca.

— Zuchwała! — krzyknęła chrapliwym głosem — zuchwała gadzino! chleb mój jesz — na mnie gwasz!

— Pracuję i płacę jestem nędziel!

— Nędziel!

— Wyżyskiwana!

— Idź, idź! pracuj gdzie indziej!

Po twarzy Marji cień przemknął.

— Pójdę... skoro miejsce znajde!

Elżbieta zapieniła się całą. Na myśl przyszło jej wspomnienie całej pracy, jaką Marja dźwigała na wych ramionach. Zastąpić jej nie było kim.

sekcji, na miejsce zmarłego niedawno ś. p. Brodzkiego, wczorajsze posiedzenie sekcyjne nie mogło dojść do skutku, z powodu niezestawienia się odpowiedniej liczby członków.

Wypadek ten, acz rzadki, rzucałby smutne bardzo światło na nasze stosunki rzemieślnicze, gdyby go nie usprawiedliwiała pewne okoliczności, nieobecność ta poniekąd tłumacząca.

Oto przyszedł sekcji, w celu uproszczenia kłopotliwej nieco manipulacji, zmieniło dotychczasowy porządek zawiadamiania członków o terminach posiedzenia.

Zamiast rozsyłania oddzielnych zaproszeń poprzestano na ogłoszenia w pismach codziennych, a jakkolwiek zmiana ta wystarczyła dla innych sekcji, dla członków sekcji rzemieślniczej okazała się niedostateczną.

Przywróciwszy też dawniejszy porządek zapobieganie się zapewne w przyszłości nieporozumieniom, tymczasem posiedzenie wczorajsze o tyle zrobiło swoje, iż dało możność przewodniczącemu p. Makowieckiemu zwrócenia uwagi tych, którzy znaleźli się na stanowisku, jak ważnym jest dla sekcji wybór wice-przewodniczącego, któryby na wzór zmarłego nie tylko dobrą wolą i energią popierał wszystkie sprawy rzemieślników obchodzące, ale własną inicjatywą dodawał zachęty ku troskliwemu około nich chodzeniu.

Niewyczerpany wczoraj porządek dzienny będzie przedmiotem obrad następnego posiedzenia.

== Konferencja.

W Berlinie odbywają się w tygodniu bieżącym konferencje taryfowe przedstawicieli kolei wschodnio-pruskich i innych w związku z nimi zostających.

Ze strony kolei wiedeńskiej bierze w nich udział p. Ludwik Groer, naczelnik wydziału handlowego tejże kolei.

== Nowy przytułek.

W sferze niewieściej został podniesiony projekt założenia w Warszawie przytku dla pań na wzór „rodziny Marji”, lecz z cokolwiek odmiennym charakterem.

Według intencji promoterek, ma to być zakład dla tych pań, które, nie posiadając rodziny, pomimo majątku, nie wiedzą, gdzie się umieścić.

Otóż kandydatki z lepszym wychowaniem, mogące wnosić od 300 do 500 rs. rocznie za swoje utrzymanie, znajdowałyby w takim przytku mieszkanie, stół i stosowną opiekę.

Naszym zdaniem, nazwa „przytku”, która ma jakąś cechę filantropijną, nie jest dla podobnej instytucji właściwą i zamierzony zakład lepiej byłoby nazwać „pensjonatem”.

== Kanalizacja.

Na ostatnim (wtorkowym) posiedzeniu komitetu budowy kanałów i wodociągów, pod przewodnictwem p. prezydenta miasta, roztrząsano przede wszystkim kwestję budżetu na utrzymanie biur w r. 1892-im.

Wnioski głównego inżyniera wszystkie w zasadzie przyjęto, wskutek czego personel biurowy będzie o kilka nowych posad zwiększony.

W dalszym ciągu obrad wysłuchano raportu komisji, wydelegowanej do odbioru kanałów na ulicach: Grzybowskiej, Rymskiej i Aleksandrji, jak również przyjęto do wiadomości miesięczny wykaz robót, złożony przez p. Lindleya.

Oczłonkowie komitetu rozpatrywali w końcu potrzebę dostarczenia większej ilości żwiru wiślanego i załatwili drobne sprawy bieżące.

Wczoraj znowu roboty wodociągowe, prowadzone pod kierunkiem inż. Preysa na ulicy Wróblej, zwiedzała komisja policyjna, w celu przekonania się, o ile zastosowane zostały środki ochronne na wypadek pożaru.

Ważność ulicy wymaga pewnej ostrożności, to też kierujący robotami wydał polecenie, ażeby woda zawsze wieczorem wpuszczana była do rur ułożonych i ażeby założone zostały krany pożarne.

Kanał na ulicy Skórszanej został już ukończony, wskutek czego dzielnica około Żelaznej Bramy uzyskała w zupełności prawie urządzenia kanalizacyjne miejskie.

Byłoby do życzenia, ażeby za przykładem miasta, poszli także właściciele posesyj prywatnych i łączyli je z kolektorami.

Jak dotąd posiadają kanały ulice: Przechodnia, Żabia, Skórszana, Grzybowska i Graniczna.

== Przymus kanalizacyjny.

W poruszonej przez nas sprawie przymusowego łączenia domów z pobudowaną już siecią nowych kanałów, mamy dziś do zanotowania ważny krok naprzód.

Oto magistrat wezwał komisję mieszaną, złożoną z reprezentantów: zarządu kanalizacji i wodociągów (Lindley i Grotowski), wydziału budowlanego m.

Warszawy (Mościński, Żyliński) rządu gubernialnego, kancelarji oberpoliemajstra, lekarzy i higienistów.

Przewodniczący komisji p. prezydent miasta, otwierając dyskusję w przedmiocie kanalizacji domów prywatnych, zwracał przede wszystkim uwagę na trudność z powodu krytycznych czasów, pod względem ekonomicznym i zalecał w rozprawach możliwie uwzględnienie warunków lokalnych większości domów warszawskich.

Większość zebranych oświadczyła się za przymusem.

Szczególnie energicznie brzmiały opinie higienistów i reprezentantów poliej, którzy uważają przymus łączenia domów za konieczny, a wszelkie środki pośrednie za nieprowadzące do celu pożądanego.

Ze względu jednak na czas, potrzebny do uzyskania nowego prawa, postanowiono tymczasem przerwać wszelkie połączenia ze starymi kanałami na tych ulicach, które mają już kanały nowe; przerwa taka pociągnie za sobą musowe połączenie z siecią nowych kanałów, albowiem wywózka ścieków, pod ścisłą kontrolą władz policyjno-sanitarnych, okaże się tak drogą, iż o niej na serjo myśleć nawet nie można.

Na ulicach zaś, gdzie starych kanałów nie ma, a ścieki domowe spływają do rynsztoków, postanowiono podnieść poziom rynsztoku do takiej wysokości i przebrukować równocześnie ulicę w ten sposób, ażeby odpływ wód brudnych z domów stał się wręcz niemożliwym.

W dyskusji zastanawiano się jeszcze nad stroną prawną podobnego zarządzenia, przyczem zgodzono się, iż magistrat posiada zupełne prawo: skasowania starych kanałów, stanowiących własność miejską, że pozwolenie na połączenie ze starym kanałem traci swoją siłę z chwilą, gdy stary i nawpół zniszczony kanał ulega zburzeniu.

Również wszyscy zebrani uznali możność uregulowania rynsztoków tak, ażeby odpływ wód brudnych i cuchnących, a dla ogółu szkodliwych, z posesyj prywatnych raz na zawsze został odcięty.

Jest to dyskusja przedwstępna w sprawie przymusu kanalizacyjnego, w gronie osób powołanych do rozstrzygnięcia tej sprawy.

Zapewne jednak wkrótce już zapadnie uchwała decydująca.

== Fotodruk.

Nadesłano nam prospekt zakładu fototypji p. Thiesa, w Warszawie istniejącego.

System ten reprodukcji słabo jest u nas rozpowszechniony, to też nowe usiłowania witamy gorącym słowem zachęty.

W prospekcie znajdujemy kilkadziesiąt klisz, wiele starannie odbitych, a świadczących o różnorodności zakładu.

Są tu i portrety i widoki i reprodukcje obrazów i klisze ogłoszeniowe—słowem *quod libet*, ułożone z prawdziwym artyzmem.

== Burza październikowa.

Nocy wczorajszej w stronie Żarek ku Włoszczowej, jak nam komunikują osoby, z tamtej strony do Warszawy przybyłe, powstała krótkotrwała, lecz dość silna burza.

Przy grzmotach i błyskawicach padał w ciągu kilku minut ulewny, lecz ciepły deszcz.

Jak na koniec października, wypadek niezwykły.

== Ofiara emigracji.

Od pewnego czasu po ulicach przechadza się niemłody, nędznie odziany mężczyzna.

Co pewien czas, człowiek ten zdejmując kapelusz i łamanym jakimś żargonem zapytuje przechodniów o... drogę do Warszawy.

Jak nas objaśniono, jest to niegdyś bogaty kolonista z nad Warszawy, Furmański.

Porwany prądem emigracyjnym F. sprzedawszy majątek udał się do Brazylii, gdzie z powodu licznych strapięć, popadł w obłąkanie.

Sprowadzonemu przez rodzinę biedakowi zdaje się, iż wciąż jeszcze przebywa w Rio de Janeiro.

== Na polowaniu.

Syn fabrykanta tutejszego, dwudziestoletni p. G., bawiąc w tych dniach w dobrach rodziców kolegi szkolnego pod Bobrujskiem, padł ofiarą smutnego wypadku.

Należąc do oblawy na dziki, G. z przyczyny nieostrożności gajowego otrzymał postrzał łofkami w tył głowy.

Rodzice G. wezwani drogą telegraficzną, podążyli na miejsce wypadku.

== Zuchwały złodziej.

Przekupka Blima Sutmanowa przytrzymała na ul. Gęsiej złodzieja, Symchę Silbermana, który wyolgnął jej portmonek z pieniędzmi.

Kotr uderzył Sutmanową w twarz, lecz uciekającego schwytano i odprowadzono do aresztu.

== Rabunek.

Nocy wczorajszej włóczęganin, Tomasz Wójcik, jadąc z Żarek do miasta, został napadnięty przez czterech złodziejców.

Pomimo rozpaczliwej obrony, rabusie mocno pobawiwszy Wójcika, zabrali mu 17 rs., sukmanę, czapkę, a nawet buty. Złupem tym bezkarnie umknęli.

== Pod kołami pociągu.

W dniu wczorajszym na 162-aj wiorście kolei nadwiślańskiej, pod Pilawą, trzyletnia córeczka dróżnika Barczaka, upadła pod biegnący pociąg towarowy № 211.

Dziecię, z odciętą nogą, tudzież poranioną głową, po udzieleniu pomocy felczerskiej, przywieziono do szpitala starożakonných.

== Zamach samobójczy.

W dniu wczorajszym Teofil Janczak, karczmarz z pod Warszawy, jadąc do domu, w pobliżu rogatki jerozolimskiej zabrał znajomego stelmacha, Józefa Kulczyńskiego.

Stelmach miał smutną minę i rozmawiając z Janczakiem, oświadczył, iż postanowił odebrać sobie życie.

Jakoż karczmarz ujrzał Kulczyńskiego, jak sobie podrywał nożem gardło.

Przerażony Janczak stoczył z desperatem formalną walkę.

Życiu stelmacha grozi poważne niebezpieczeństwo.

+ Korespondent nasz łódzki donosi nam, iż kilku obywateli ziemskich w okolicach Łodzi z uwagi na drożyznę tegoroczną, postanowiło przyjść z pomocą służbie swojej, pozostającej na ordynarji i wydać każdemu z ordynariuszów większą nad zastrzeżoną w umowie ilość zboża jarego.

+ Z Aleksandrowa pogranicznego donoszą, że zapowiedziane tam jest przybycie partji emigrantów, wracających z Brazylii w liczbie 184 osób.

+ W Odessie zmarła stałe w tem mieście przebywająca matka słynnego kompozytora, Rubinsztejnowa.

== Nowy kościół.

W Rudzie Guzowskiej nowy kościół prawie już zupełnie został ukończony.

W dniu 4-ym przyszłego miesiąca ma być poświęcony i otwarty.

Dotychczas zamieszkali w Rudzie Guzowskiej katolicy, słuchają nabożeństw w kaplicy, urządzonej w dwóch wielkich salach domu, położonego na wprost nowej świątyni.

== Otwarcie teatru.

Coraz więcej pomniejszych miast prowincjonalnych otrzymuje budynki teatralne, wznoszone kosztem prywatnym.

Do liczby tych miast dołączyć obecnie należy także i Ozorków, dzięki właścicielowi eukierni, p. Majewskiemu, który kosztem własnym zbudował ładny budynek teatralny, mogący pomieścić 250 osób, i zaopatrzył go w dekoracje kunsztowne.

Teatr otwarto w d. 18-ym b. m., przedstawieniem inauguracyjnym, na którego program złożyły się komedjki: „Złoty cieciec” i „Okreśne”.

W braku trupy prowincjonalnej, dwie komedjki odegrali amatorowie, którzy umyślnie w tym celu przybyli z Łęczycy.

Zbytecznie zapewniać, że tak artystów amatorów, jak i twórcę teatru oklaskiwano szczerze i serdecznie, dziękując ostatniemu za obdarzenie miasta ładnym budynkiem, a pierwszym za trudy, poniesione dla rozrywki duchowej mieszkańców Ozorkowa.

Teatr był przepelniony.

== Dla lekarzy.

Donoszą nam, że w Koprzywnicy w sandomierskiem daje się uczuwać potrzeba lekarza.

Bliższe informacje otrzymają kandydaci od aptekarza miejscowego, p. Adama Rzepeckiego.

== Środki zaradcze.

Z Łodzi korespondent nasz pisze d. 20-go b. m.:

„W przewidywaniu, iż ceny kartofli, wynoszące obecnie 3 rs. i więcej za korzec z nastaniem zimy pójda prawdopodobnie znacznie w górę, zarząd zakładów bawelnianych Izr. K. Poznańskiego w Łodzi zakupił około 6,000 korey kartofli w celu sprzedawania ich robotnikom swoim po cenie kosztu.

Sprowadzone kartofle zostaną złożone na składzie i sprzedaż ich robotnikom rozpocznie się dopiero z chwilą, gdy ceny rynkowe przewyższą znacznie ceny obecne.

Ta sama firma zamierza sprowadzić znaczną ilość maki w celu sprzedawania jej po cenach niskich robotnikom.

Toż samo uczynił zarząd zakładów K. Scheiblera, który na cel powyższy przeznaczył sumę 50,000 rs. wyłącznie na stratę, spowodowaną sprzedawaniem artykułów spożywczych po cenach niższej kosztu.

Byłoby wielce pożądanym, iżby inni przemysłowcy łódzcy poszli za przykładem firm wzmiankowanych i przyczynili się choć w części do złagodzenia krytycznego położenia swoich podwładnych.

Ceny rynkowe trzymają się w normie; na targu wtorkowym dówóz był nieznaczny i popyt o wiele słabszy.

Pszenicę płacono 8.25, 8.50; żyto 7.45; owies 8.35. Obroty wyniosły: pszenicy korey 450, żyta 200, owsa 1,200.

+ Szczegóły zbrodni.
Z Aleksandrowa donoszą nam pod d. 21-ym b. m.:
W dniu wczorajszym w Ciechocinku odbył się pogrzeb s. p. Gustawa Kuzla, ohydnie zamordowanego przez Nowaka.

Na pogrzeb wyległa cała nieomal ludność Ciechocinka, sporo też osób przybyło i z Aleksandrowa, gdyż zabity cieszył się za życia szeroką popularnością i był ogólnie lubianym.

Zmarły w przededniu swego tragicznego zgonu, prócz talonu na odbiór pieniędzy z kasy powiatowej z Nieszawy za budowę teatru, otrzymał od p. Pajewskiego 2,700 rs., miał wkrótce odebrać z Banku złożone w nim wadium w kwocie 8,000 rs., tudzież od jednej prywatnej osoby 12,000 rs., przy sobie zaś podczas napadu miał zaledwie 40 rs.

W ogniotrwałej kasie pieniędzy, otrzymanych od p. Pajewskiego, nieznaleziono; nieznaleziono ich również przy zamordowanym i zabójcy, początkowo przeto sądzono, iż ten ostatni miał spółnika, który ukrył zrabowane pieniądze, dziś dopiero pieniądze te znaleziono między książkami w biblii zmarłego.

Zabity liczył lat 36 i był kawalerem.

Zabójca, Nowak, człowiek młody, w obecnym roku należy do poboru, nadzwyczaj nieprzyjemny, cieszył się wielkim zaufaniem zamordowanego, który, lubo niejednokrotnie przez życzliwych przestrzegany, a nawet proszony, aby oddalił ze służby niesympatycznego Nowaka, obdarzał go coraz większym zaufaniem i w służbie swej od lat trzech, jako furmana, trzymał.

Zabójca zeznaje, że gdy w nocy z 17—18-ty p. Kuzel wracał od Müllera do domu, Nowak bynajmniej nie ukrywał się w krzakach, jak początkowo mniemano, lecz wyszedł naprzeciw wracającego i zaczął z swą ofiarą rozmowę, podczas której s. p. Kuzel powiedział, iż bardzo jest kontent, iż ten na niego czekał, gdyż obawia się złodziei.

Uszedłszy jeszcze parę kroków, Nowak, wzięty niby dla obrony od złodziei kłonicą, uderzył ofiarę swą w głowę z przodu, następnie w lewe ucho, które zostało przecięte.

Napadnięty, człowiek nadzwyczaj silny, próbował bronić się, lecz, mając ku obronie zaledwie parasol, który przy pierwszym uderzeniu kłonicą został złamany, zaczął uciekać, zbrodniarz zaś, goniąc ofiarę, zadawał raz po raz uderzenia w głowę, póki s. p. G. Kuzel nie padł bez życia.

W czasie zmarłego ani jednej kosteczki całej nie pozostało.

Nowak, aczkolwiek początkowo zapierał się, obecnie zupełnie przyznał się do winy.

Odstawiony do więzienia do Nieszawy i okuty w kajdany, przez przeciąg dwóch dni wyżyłki i zmierzniał do niepoznania.

+ Pożar.

Na folwarku Zajac, pod Węgrowem, należącym do p. Rzący zgorzały w d. 28-ym z. m. wszystkie budynki gospodarskie, 50 sztuk bydła i krestencja tegoroczna.

Straty obliczają na 10,000 rs.; folwark nie był ubezpieczony. Mówią, iż ogień powstał z podpalenia.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go października, w magistracie m. Janowa, odbędzie się licytacja na 3-letnią dzierżawę od d. 13-go stycznia r. p. dochodu kasy miejskiej janowskiej z jatek rzeźniczych od rs. 1,117 kop. 68 rocznie.

— D. 26-go października i 23-go listopada, w urzędzie gminnym sielwiskim we wsi Różany, odbędzie się licytacja na sprzedaż 57 partij drzewa wartości 7,727 1/2 partij wartości 839 rs. z leśnictwa makowskiego, pow. makowskiego.

NEKROLOGJA.



Józefina z Hofmanów Rapacka,

żona artysty teatrów warszawskich, opatrzona św. sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnąła w Bogu dnia 20 października 1891 r., przeżywszy lat 62. Pogrzebeni w głębokim smutku: małżonkowie i siostry zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła górnego św. Krzyża w dniu 23 października, to jest w piątek, o godzinie 11-ej przed poł., a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie 4-ej po południu, na cmentarz powązkowski. 2—1460—

Ś. p. Aleksander Wotowski,

zmarł w Janowie Siedleckim dnia 17-go b. m., przeżywszy lat 43. Zwłoki sprowadzone zostały do Warszawy i w sobotę, dnia 24-go b. m., o godzinie 11-ej przed południem po nabożeństwie żałobnym w kaplicy powązkowskiej przeniesione będą do grobu rodzinnego. Na ten smutny obrzęd rodzina zaprasza. Specjalne zaproszenia nie będą rozsyłane. 2—3707—

+ Dnia 26-go października r. b., tj. w poniedziałek, o godzinie 8-ej grana w kaplicy literackiej przy kościele św. Jana, odprawione będzie nabożeństwo żałobne na spokój duszy s. p.

Ludwika Kunickiego, niegdy członka warszawskiej archikonfraterni literackiej. —1470—

+ Dnia 24 października, o godzinie wpół do 11-ej przed poł., za duszę

S. p. Antoniego Łabęckiego,

w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, odbędzie się nabożeństwo żałobne, na które żona i córki zapraszają krewnych i znajomych. —3705—

+ Jutro w sobotę, dnia 24 października, jako w siedm-nastą bolesną rocznicę śmierci

Ś. p. Czesława Wołowskiego,

odbędzie się w kościele św. Krzyża, w kaplicy Matki Boskiej, o godzinie 11-ej przed poł., nabożeństwo żałobne, na które nieopieczeni w smutku rodzice zapraszają krewnych i przyjaciół. —3701—

B. P. ZYGMUNT KEMPNER,

obywatel m. Kalisza,

zmarł tamże w dniu 20 października,
przeżywszy lat 73,

o czem pogrążeni w głębokim smutku: żona, synowie, synowa i wnuki zawiadamiają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1462—

Telegramy „Kurjera Warszawskiego”

Madryt 22-go października. (T. Aj. p.) — Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Włodzimierz Aleksandrowicz udał się do Andaluzji, a Jej Cesarska Wysokość Księżna Marja Pawłowna odjechała do Cannes.

Petersburg 22-go października. (Tel. Aj. p.) — Zarządzający ministerjum oświecenia zawiadomił okólnikiem kuratorów okręgów naukowych, że z sum ministerjum wydzielono sześć tysięcy rubli do dyspozycji zwierzchności szkolnych najwięcej potrzebujących gubernij, na pokrycie najagłębszych potrzeb nauczycieli szkół elementarnych. Nadto obrócono na wsparcia dla będących w potrzebie nauczycieli i nauczycielek szkół początkowych w dziewiętnastu guberniach dotkniętych nieurodzajem, remanenta od sum asygnowanych na potrzeby oświaty ludowej.

Petersburg 22-go października. (Tel. Aj. p.) — Now. wr. donosi, że utworzenie nowej gubernji jekaterynburskiej zostało w zasadzie zadecydowane.

Moskwa 22-go października. (Tel. Aj. p.) — Grono literatów i publicystów postanowiło wydać zbiorek literacko-naukowy. Cały dochód z tego wydawnictwa ma być obrócony na rzecz zagrożonych głodem. W zbiorze tym zostaną pomieszczone utwory belletrystyczne, rozprawy z różnych gałęzi nauki i poezje. Prace swoje dla zbioru tego przyrzekli: hr. L. N. Tolstoj, wielu znanych pisarzy i profesorów uniwersytetu moskiewskiego i wielu malarzy. Administracji i druku wydawnictwa, które ukaże się w połowie grudnia, podjęły się *Russkija wiadomości*.

Wiatka 22-go października. (Tel. Aj. p.) — Wiatka stanęła, w mieście sanna, 10 stopni mrozu.

Tambów 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Rada banku szlacheckiego wystawiła na sprzedaż w gub. tambowskiej 152 majątki, zalegające w opłacie rat od zaciągniętych w banku pożyczek. (Aj. p.)

POŻAR STATKU.

Rybińsk 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Dziś, o godz. 3-ej w nocy, w odległości 12-tu wiorst poniżej Rybińska, zgorzał statek parowy „Aleksander”, należący do Mojsejewa. Jak opowiadają, w płomieniach zginęło siedem osób. (Aj. p.)

WIZYTA DYPLMATYCZNA.

Berlin 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Kancelarz Caprivi odwiedzi p. ministra Giersa w Wiesbaden. Wizyta ta jest bezwarunkowo nakazana względami gościnności międzynarodowej.

ROZPRAWA BUDŻETOWA.

Wiedeń 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Do rozprawy jeneralnej nad budżetem zapisało się czterech młodoczechów; zresztą nikt nie zapisał się do głosu nikt za, ani przeciw budżetowi. Wszystkie bowiem stronnictwa, wierne zasadzie zawieszenia bro-

ni, zgodziły się na to, aby zaniechać wszelkich rekryminacyj i jednomyslnie uchwalić budżet.

ARTYKUŁ KOCHA.

Berlin 22-go października. (T. pr. K. W.) — Koch w dzisiejszej swej publikacji podaje wskazówki do przygotowania tuberkuliny. Przedewszystkiem potrzebne są hodowle laseczników gruzliczych w wielkich ilościach i to hodowle czyste; jako odżywki używa się nastoju cielęciny lub jednoprocentowego roztworu ekstraktu mięsnego. Najodpowiedniejszą do rozwoju hodowli ciepłota jest 38° C. Jest rzeczą obojętną dla działania tuberkuliny, czy użyto świeżo zasianych hodowli, czy też dawnych, obojętną jest również rzeczą, czy laseczki otrzymujemy od ludzi gruzliczych, czy zwierząt. Dla przygotowania wyciągu hodowle muszą mieć od 6—8 tygodni i być bezwzględnie czystymi, odparowują się na kąpeli wodnej do 10-ej części poprzedniej objętości.

PROTESTY.

Paryż 22-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Arcybiskup z Aix, Gouthé Soulard, oskarżony został za następujący ustęp listu do ministra Fallières'a: „Wezwaniu pańskiemu nie ulegnę. Będę robił, co mi nakazuje dobro mej djecezji. List pański jest zbyt cyniczny, wstrętnym absurdem. Pokój nosicie na ustach, a nienawiść i prześladowanie w czynach swoich, ponieważ masoneria, córka szatana, was opętała.” Oskarżenie nastąpiło na podstawie konstytucji francuskiej z r. 1875-go, tudzież prawa z d. 11-go sierpnia 1848-go r.

Paryż 22-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Biskup z Châlons przyłączył się do protestów przeciw okólnikowi ministra Fallières'a z d. 4-go b. m.

PULKI MIESZANE

Paryż 22-go października. (T. Aj. p.) — Nastąpiło już utworzenie 72 mieszanych pułków piechoty, powstałych z połączenia jednego batalionu odnośnego pułku armji czynnej z dwoma batalionami armji terytorjalnej. Minister wojny, Freycinet, czyniąc przegląd rzeczonych pułków, wyraził się: Pierwszem następstwem sformowania pułków mieszanych będzie podwojenie naszych wojsk połowych.

ASEKURACJA ŻOŁNIERZY.

Paryż 22-go października. (Tel. pr. Kur. W.) — Deputowany Ramel postawił w izbie wniosek, orzekający, że ministerjum wojny za każdego ubezpieczonego żołnierza, podczas służby jego w wojsku, płacić ma 10 centimów dziennie premii asekuracyjnej.

ESKADRA ANGIELSKA.

Konstantynopol 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Na morzu egejskim skoncentrowała się zupełna eskadra angielska, złożona z 23 okrętów, z których jeden dźwiga sześć łodzi torpedowych. Faktowi temu przypisują głębsze znaczenie. Grecja czuje się tą okolicznością demonstrować floty skrupowana, Turcja jest oczywiście zadowolona.

BURZE I POWODZIE.

Haga 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Straszliwy orkan zmiotł czterdzieści domów w różnych okolicach Holandji.

Madryt 22-go października. (T. pr. K. W.) — Gwadjanę pustoszą straszne powodzie.

Wiedeń 22-go października. (T. pr. K. W.) — Koło galicyjskie uchwaliło wniesienie do izby licznych postulatów szkolnych.

Lwów 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Firma Liebermana w Drohobyczu, prowadząca na wielką skalę eksploatację nafty, likwiduje. Wiedzień cały przemysł górniczy w Galicji znalazł się w trudnym położeniu. (Aj. p.)

Praga 22-go października. (Tel. pr. K. W.) — Hlas naroda proponuje utworzenie wielkiego stowarzyszenia, które nakładałoby na członków swoich obowiązek kupowania tylko w sklepach czeskich.

Wrocław 22-go października. (T. pr. K. W.)—Policja wydalila ztąd technika-dentystę Jana Otowskiego z Galicji, pracującego dopiero od d. 3-gob. m. u dentysty Rembowskiemu, mimo, że był zaopatrzony w zupełnie legalny paszport austriacki.

Toruń 22-go października. (Tel. pr. K. W.)—Kancelarz rzeszy niemieckiej, Caprivi, odmówił przyjęcia deputacji w sprawie wywozu makuchów z Rosji, natomiast przyrzekł ją przyjąć minister handlu, bar. Berlepsch.

Paryż 22-go października. (T. Aj. półn.)—Moskiewski adwokat przysięgły, ks. Urusow, występował wczoraj w dziewiątym wydziale sądu poprawczego jako obrońca w procesie niejakiego Leona Blois przeciw Peladonowi. Zwykły strój adwokatów ruskich zwracał na siebie uwagę licznych grona adwokatów francuskich. Ks. Urusow dziękował prezydentowi sądu za dopuszczenie go do obrony. Rozprawy zostały odłożone na tydzień.

Konstantynopol 22-go października. (T. pr. K. W.)—W Damaszku zamknięto szkoły z powodu cholery.

Konstantynopol 22-go października. (Tel. pr. K. W.)—Rozbójnicy uprowadzili markiza Grimaldi'ego.

Ateń 22-go października. (Tel. pr. K. W.)—Przybył tu nowy poseł serbski, Władan Dżordżewicz, przywiózł projekt podziału Macedonii pomiędzy Serbią a Grecją.

Belgrad 22-go października. (Tel. pr. K. W.)—Rejencja wystosowała uroczyste podziękowanie do Petersburga za wspaniały dar dwunastu baterji dział. Każda bateria składa się z ośmiu dział pozycyjnych wielkiego kalibru.

Sofja 22-go października. (Tel. pryw. K. W.)—Rząd tutejszy zezwolił bankowi ottomańskiemu na założenie filji w Bułgarii.

Kair 22-go października. (T. pr. K. W.)—Przybył tu major Wissman celem werbowania su-danczyków do niemieckiej armji kolonialnej.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 22-go października. (Telegr. pr. Kurjera Warsz.)—Dzisiejsze zebranie giełdowe usposobione było słabiej przy niewielkim i ospałym obrocie. Ruble i wartości ruskie były silnie zaofiarowane i poniosły straty. Ruble w transakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 213, w chwili urzędowego zamknięcia obrad 212.75, i straciły następnie 25 fenig. W porównaniu z wczorajszymi kursami obniżyły się banknoty ruskie w obu terminach o 2 m. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 2 m. 10 fen., krótki Petersburg o 2 m. 80 fen., długoterminowy zaś o 3 m. 30 fen. Przekazy na Wiedeń dość niejednolicie, krótkie niżej o 10 f. (173.10, a długoterminowe lepiej o 40 fen. (172.70). Listy zastawne ziemskie obniżyły się o 30 kop., a listy likwidacyjne o 20 kop. (64.10). Pożyczki wschodnie brano po 65.80. Mniej płacono za 4% pożyczki konsolidowane ruskie z r. 1880-go, 4 1/2% listy zastawne ruskie, 4% pożyczki rusko-angielskie z r. 1884-go, tyleż zaś, co wczoraj, za pożyczki premjowe ruskie z r. 1866-go, 6% ruskie renty złote i kupony celne. Akcje kredytowe austriackie o drobnotkę niżej. Dyskonto prywatne pozostaje wciąż na tym samym poziomie. Żyto cokolwiek mocniej, w towarze gotowym lepiej o 75 fen., a dostawowym o 50 fen.

Berlin 22-go października (notowanie urzędowe giełdy).

Bil. bank. rus. w tr. nst.	212.90	Akcie d. ż. war.-wied.	—
Weksele na Warszawę	211.90	Akcie kredytowe	151.50
Wek. na Petersb. krót.	210.70	Wekselna Londynkr.	20.31 ⁵
Wek. na Petersb. dług.	209.—	Wł. 20.21 ⁵	
Bil. ban. ruskie na dost.	212.50	Żyto w tow. gotow.	239.50
Wschodnia poz. II em.	65.80	Żyto na wiosnę	232.75
Listy zast. serji I-iej	66.20		

Kursa z 21-go października: 214.90, 214.—, 213.50, 212.30, 214.50, —, 66.50, 151.80, 238.75, 232.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 22-im października. Pszenicy wystawiono na sprzedaż w dniu dzisiejszym 400 korcy, usposobienie w dalszym ciągu słabe, za wyborową płacono 8.40 do 8.55, za białą 8.10, za pstrą 7.80—7.90. Dowóz żyta wynosił 150 korcy. Zajmowano się wyłącznie gatunkiem wyborowym, za który 7.35 płacono. Owsa dowieziono tylko 200 korey, tendencja niezmienną, sprzedawano po 3.15 do 3.50 stosownie do gatunku. Jęczmienia nie sprzedano.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 22-im października. Dowóz zboża na targ praski w dniu dzisiejszym wynosił 38 wagonów, z których żyta było 14 wagonów, owsa 13, jęczmienia 6 i 5 wagonów kaszy jaglanej. Usposobienie dla żyta mo-

ne, sprzedano kilkanaście wagonów po 123 do 126 kop. za wyborowe, po 120 do 122 kop. za średnie i po 118 do 120 za ordynaryjne. Owsa sprzedano 4 wagony na tranzyt i kilka wagonów na miejscowe potrzeby; przy usposobieniu niezmiennem płacono za wyborowy po 97 do 98 kop., za średni 87—92 kop., za ordynaryjny 82 do 85 kop. Gryki w dalszym ciągu poszukują. Tendencja dla jęczmienia mocna, za wyborowy płacono do 110 kop., za średni 98—105 kop. Kasza jaglana bez zmiany, płacono po 118 do 140 kop. względnie do gatunku.

Libawa 19-go października.—Żyto (z gwarancją 120 f. hol.) bez zmiany, ciężkie 125 do 130 kop., suche litewskie 120 do 125 kop. Pszenica bez ruchu. Owies biały wyżej, loco 89—94 kop., wyborowy 92 do 98 kop., litewski 85 do 90 kop., owies szarpany (bez ości) bez ruchu; owies czarny stale, czarno-pstry 82—83 kop., owies czarny 83 do 85 kop. Jęczmień stale, 84 do 88 kop., wyborowy 110 do 112 kop., pastewny 84 do 88 kop. Hreczka (z gwar. wagi 100 f. hol.) 108 109 kop., lekka 102 do 103 kop. Groch 101 do 107 kop. Fasola biała 105 do 115 kop. Siemien lniane stale, 131 do 150 kop. Makuchy lniane i konopne bez ruchu. Otręby pszenne i żytnie bez nabywców. Dowóz w d. 16-m i 17-yim października wynosił: 7 wagonów żyta, 25 wag. jęczmienia, 249 wagonów owsa i 262 wagony różnych innych towarów.

Toruń 19 października.—Usposobienie słabe, powietrze pogodne. Pszenica tranzytu pstrą 120 do 130 funt. 160 do 170 m. (przy kursie 213 mar. za 100 funt., rs. 1 kop. 23 do rs. 1 kop. 30 za pud). Jasna 120 do 130 funt. 165 mar. do 180 mar. (rs. 1 kop. 26 do rs. 1 kop. 38 za pud). Żyto tranzytu 115 do 128 funt. 174 do 180 mar. (rs. 1 kop. 33 do rs. 1 kop. 38). Jęczmień tranzytu od 115 do 150 mar. (88 kop. do 1 kop. 15). Owies tranzytu 105 do 118 m. (80 do 90 kop.). Groch tranzytu 148 do 170 m. (114 do 130 kop.). Rzepak tranzytu 225 do 240 mar. (rs. 1 kop. 74 do rs. 1.84). Łubin niebieski 80 do 85 mar. (46 do 49 kop.). Łubin żółty 85 do 90 m. (49 do 53 kop.). Wyka 120 do 130 m. (76 do 84 kop.). Wszystko za 1,000 kil. Makuchy rzepakowe i lniane bez obrotów. Otręby żytnie i pszenne bez ruchu. Konieczyna czerwona 30 do 50 m. (rs. 4.61 do 7.69). Konieczyna biała 35 do 60 m. (rs. 5.38 do 9.22). Tymotka 16 do 20 mar. (rs. 2.45 do rs. 3.07 za pud). Wszystko za 50 kilogramów.

Gdańsk 21-go października.—Pszenica krajowa spokojnie, bez zmiany, towar tranzytowy w słabem usposobieniu, po cenach niższych o 1 do 2 m. Płacono za polską tranzytu pstrą obciążoną 120 f. 160 m., pstrą 122 3/4 f. 172 mar., 123 i 124 f. 173 m., szklistą 126 f. 175 1/2 m., dobrze pstrą 125 f. 175 m., 127 f. 177 m., jasno-pstrą obciążoną 129 f. 176 m., wysoko-pstrą 130 1/4 f. 186 mar., za ruską tranzytu czerwona 126 f. 161 m., girka 124 f. 162 mar. za tonnę. Terminy tranzytu: na październik 178 mar. płacono, na październik-listopad 177 mar. płacono, na listopad-grudzień 177 mar. płacono, na kwiecień-maj 187 mar., 186 1/2 mar. płacono. Cena regulacyjna tranzytowej 180 Żyto w towarze gotowym bez obrotów. Terminy: na październik tranzytowe 190 mar. płacono, na październik-listopad tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na listopad-grudzień tranzytowe 190 mar. w zaofiarowaniu, na kwiecień-maj tranzytowe 187 mar. w zaofiarowaniu, 186 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 193 mar. tranzytowego 192 mar. Jęczmień targowany ruski tranzytu 96 f. 116 mar., 108/9 f. 122 mar., 112 f. 127 1/2 mar., 115/16 f. 134 m., biały 104 f. 138 mar. za tonnę. Owies krajowy 146 i 148 mar. za tonnę płacono. Rzepik ruski tranzytu letni 207 i 210 mar. za tonnę targowano. Siemien lniane ruskie ładne 200 mar. za tonnę p. Lnicia ruska tr. 175, zanieczyszczona ziemią 175 m. za tonnę. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym 71 1/2 m. w poszukiwaniu, na październik 65 m. w poszukiwaniu, na listopad-maj 66 mar. w poszukiwaniu; podlegający cłu w towarze gotowym 52 mar. w poszukiwaniu, na październik 46 mar. w poszukiwaniu, na listopad-maj 47 mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku tendencja spokojna, a pod koniec giełdy słaba, w Magdeburgu zaś tendencja słaba. Kurs w Gdańsku 215.90 mar. za 100 rs.

BAZAR WYROBÓW KOBIECYCH KRÓLEWSKA 6

poleca

Wyroby włóczkowe, pończosznice:

Szlafroczy, Halki, Matinki,

SUKIENKI,

Fartuszki, Krawaty,

Abażury i Galanterję.

Przyjmuje obstatunki na: 1446r

Szycie Bielizny, Znaczenie i wszelkie inne.

T. Bednarowski

Krakowsk.-Przedmieście 21,

otrzymał

KAPELUSZE HABIGA

na rok 1892, również poleca na sezon obecny **Parasole i Rękawiczki** angielskie. 1463

CYGARA pod nazwą „BOUQUETS“

przygotowane na specjalne zamówienie firmy z wyborowych liści w cenie 5, 6, 8 i 10 rs. za 100 sztuk w różnym opakowaniu polecają

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

Warszawa, Hotel Europejski.

Wódkę MYŚLIWSKĄ

Patschkego i Troszla

dostać można

Mazowiecka 6

i we wszystkich pierwszorzędných Handlach Win i Restauracjach. 3458

938 Wódki z **Jeziorka**. Marszałkowska 114, róg Złotej i Trębacka 3.

CENY BARDZO NIZKIE.

Sprawozdanie meteorologiczne

z d. 22-go października 1891 r.

	Barom.	Wiatr.	Wiatr	Temp. C.	Temp. R.
D. 21-go g. 9 w.	743.5	83	W	12.7	= 10.1
L. 22-go g. 7 r.	741.1	86	W	10.1	= 8.0
g. 1 pp.	741.6	61	ZPd	18.3	= 14.6
W ciągu d. 21-go	Temperatura najniższa O. 9.8=R. 7.8				
b. m.	najwyższa O. 18.0=R. 14.4				
	Wysokość wody spadłej mm. 0.0				

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

POCIĄGI	Odch. godziny i minuty	Przych. godziny i minuty
Warszawsko-wiedeńska:		
A) Do Wiednia:		
Pośpieszny 3 klasy	6 — r.	10 20 w.
Osobowy 3 klasy	11 15 r.	6 25 w.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5 35 p. p.	10 25 r.
Kurjerski I i II kl.	9 20 w.	6 10 r.
(Wagony sypialne I-iej i II-iej kl. idą do Granicy, dalej tylko I-iej kl.)		
(Powyższe pociągi łączą się z koleją lódzką.)		
Spacerowy 3 kl., w niedziele i święta	9 15 r.	11 25 w.
B) Do Aleksandrowa:		
Kurjerski I i II kl.	3 35 p. p.	2 20 p. p.
Osobowy 3 kl.	7 5 r.	9 40 w.
Osobowo-miejscowy 3 kl. do Kutna	7 — w.	8 25 r.
Warszawsko-terespolska:		
Kurjerski 2 klasy do Brześcia z wagonem sypialnym (łączy się w Brześciu z pociągami kurjerskimi do Moskwy, a w Warszawie z pociągami kurjerskimi do Wiednia i przez Wrocław do Berlina)		
Pocztowy do Brześcia	8 30 r.	7 28 w.
Towarowo-osobowy do Brześcia (łączy się w Łukowie z pociągami pocztowymi kolei nadwiślańskiej na dystansie Łuków-Iwangród, a w Siedlcach z pocztowo-towarowo-osobowymi kolei siedlecko-malkińskiej, które w Malkinie łączą się z pociągami petersburskimi)	3 40 p. p.	1 30 p. p.
	11 30 w.	6 45 r.
Warszawsko-petersburska:		
Kurjerski I i II kl. (wagony sypialne; kursuje dwa razy tygodniowo, a mianowicie: wychodzi z Warszawy we wtorek i piątek, powraca zaś w sobotę i niedzielę)		
Pocztowy I, II, III kl. do Wilna w komunikacji bezpośredniej z sasiadnymi kolejami, a I i II kl. do Petersburga	7 33 w.	10 15 r.
Osobowy I, II i III kl.	9 31 r.	7 31 w.
Osobowy II i III kl. do Białegostoku	11 13 w.	4 13 r.
	4 53 p. p.	9 3 r.
Nadwiślańska do Kowla:		
Pocztowy do Kowla	3 35 p. p.	2 — p. p.
Osobowy do Kowla (dwa wagony wszystkich klas komunikacji bezpośredniej między Warsz. a Kielec.)	11 35 w.	8 10 r.
Osobowy do Iwangrodu (także do Lublina)	7 48 r.	10 — w.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)		
Towarowo-osobowy z Iwangrodu do Lublina	11 27 r.	6 8 w.
Towarowo-osob. z Lublina do Chelma (łączy się z pociągiem kolei brzesko-chelmskiej)	9 23 r.	6 49 w.
Pocztowy z Iwangrodu do Łukowa	11 23 r.	6 30 w.
Nadwiślańska do Miawy:		
Pocztowy	6 5 w.	11 20 r.
Osobowy	8 55 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei wiedeńskiej:		
Osobowy	2 42 p. p.	2 49 p. p.
Osobowy	7 15 r.	8 33 w.
Obwodowa z kolei terespolskiej:		
Osobowy	2 11 p. p.	3 20 p. p.
Osobowy	7 55 w.	7 52 r.
Statki parowe Górnickiego Polka i Wand.		
kursują stale codziennie pomiędzy Warszawą a Płockiem; odchodzą z Warszawy o 8 1/2 r., z Płocka o 5 1/2 r.		